Zmarnychwstanie — Corpseone

Siedziałem nad rzeką w gorący dzień
i patrzyłem jak wszystko z wolna płynęło,
jak co chwilę troć w górę wypluskiwała,
ważka przelatywała nad kamieniami,
roszczeniowe kaczki domagały się okruszyn,
starszy pan w czarnym dresie próbował łowić,
w tym czasie kobiety oddalały się niczym fale Sanu,
wiara u ludzi targanych zwątpieniem,
gruchoty jadące ze Starówki na Zasanie.
Przez chwilę cieszyłem się ze zmarnychwstania.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Corpseone, dodano 17.10.2019 07:01

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.